

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPIŃSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu”  
kosztuje na cały rok **40 MAREK**  
2 DOLARY.  
półrocznie 20 MAREK kwartalnie 10 MAREK  
Numer pojedynczy **1 Mk.**

Biuro Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.  
Adres na listy, przekaazy, reklamacye itp.  
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć  
każdego czasu: od tego dnia obliża się należytość.  
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.  
Anonasy po 5 marek od wiersza p. m.

Nr. 25.

Niedziela, dnia 20 czerwca 1920.

Rok XXXII.

## Ostateczne wycofanie koron.

Z nakazu Ministerstwa Skarbu, wydane-  
go na mocy ustawy sejmowej, wszelkie ple-  
niądze koronowe tracą wartość obowiązują-  
cą w dniu 26 czerwca 1920. W czasie od 14  
czerwca do 26 czerwca powinien każdy wła-  
ściciel banknotów 50, 20, 10, 2 i 1-koronowych  
wymienić je na marki polskie po kursie: za  
50 koron — 35 marek, za 20 koron — 14 ma-  
rek, za 10 koron — 7 marek, za 2 korony —  
1 marka 40 fenigów, za 1 koronę — 70 fe-  
nigów.

Począwszy od 27 czerwca 1920 banknoty  
koronowe wszelkiego rodzaju staną się pie-

niądzem obcym, nikt, żadne państwo za war-  
tość korony nie odpowiada, nikt też nie bę-  
dzie miał obowiązku pieniędzy koronowych  
przyjmować.

Spekulanci, którzy mają rachunki i wy-  
biegli, płacą teraz za banknoty tysiącokoro-  
ne i stokornowe więcej niż skarb polski. Ale  
żaden chłop nie powinien się wdawać w ta-  
kie spekulacje, bo w końcu napewne straci.

A więc baczność! Najpóźniej w sobotę 26  
czerwca 1920 powinien każdy wymienić  
wszelkie korony austriackie niestemplowa-  
ne na marki polskie. „Przyjaciel Ludu”.

## Wzór do reformy rolnej.

Na kresach wschodnich Polski, uwolnio-  
nych od najazdu rosyjskiego, gdzie na mo-  
cy praw międzynarodowych rządu sprawuje  
Naczelną Wódz nasz Józef Piłsudski, wzglę-  
dnie przez niego mianowany Komisarz Gen.,  
zaszedł fakt niezmiernej doniosłości dla lu-  
du rolnego, więc głównie dla chłopów ma-  
łorolnych i bezrolnych. Oto z rozkazu Gene-  
ralnego Komisarza, a rozkaz taki jest obo-  
wiązującym prawem, zarządzono natych-  
miastowe przeprowadzenie reformy rolnej  
tej osnowy:

Dzierżawcy, którzy w dniu 1 stycznia 1908  
roku dzierżawili grunty nie przewyższające  
40 dziesięcin przestrzemi, i którzy obecnie ty-  
mi gruntami władają, mają prawo wykup-  
ienia dzierżawionej ziemi do dnia 7 maja  
1921 roku po cenach, wyznaczonych przez  
rząd. (Dziesięcina równa 1 i pół morga).

Nie dotyczy to gruntów oddanych w dzier-  
żawę w miastach, miasteczkach i osadach,  
gruntów oddanych w dzierżawę wraz z urzą-  
dzeniami przemysłowymi lub handlowymi  
(młynem, tartakiem, domem zajezdnym,  
karczmą itp.), gruntów należących do miast,

oraz gruntów, oddanych w użytkowanie w  
charakterze wynagrodzenia za pilnowanie  
lasu, pól lub inne roboty gajowym, polowym  
lub robotnikom (choćby nawet z dopłatą z  
ich strony). Podobnie rozporządzenie nie do-  
tyczy lasów i pastwisk, obarczonych na mo-  
cy kontraktu dzierżawnego jedynie serwi-  
tutem na rzecz dzierżawcy, oraz tych grun-  
tów, których właściciele mieli w dniu 1 sty-  
cznia 1920 roku mniej niż 200 dziesięcin zie-  
mi ornej i łąk.

Nie korzystają z prawa wykupu ci dzier-  
żawcy, którzy posiadają więcej niż 25 dzie-  
sięcin własnego gruntu.

Jeżeli dzierżawione grunty składają się  
z kilku kawałków, albo znajdują się pośród  
gruntów folwarcznych, właściciel ma prawo  
zamienić je na obszar równy wydzierżawio-  
nemu w jednym kawałku, przylegający o ile  
to jest możliwe do dzierżawionych budyn-  
ków. Przeniesienie budynków, w razie nie-  
możliwości dania parceli, przylegającej do  
zabudowań, odbywa się na koszt właściciela  
gruntu.

Do dnia 7 maja 1921 roku, nie wolno jest

właścicielom folwarku sprzedawać dzierżawionej ziemi podlegającej wykupowi.

Jeżeli właściciel gruntu chce sprzedać cały folwark, to nowonabywca musi odstąpić dzierżawcom gruntów dzierżawioną ziemię na tych samych warunkach, co poprzedni właściciel.

Dzierżawcy chcą wykupić grunty winni posłać właścicielowi gruntu przez rejenta, lub przez sędziego pokoju, wezwanie do sporządzenia aktu kupna — sprzedaży, wskazując czas i miejsce, gdzie akt ten ma być sporządzony. Sędzia pokoju lub rejent wręczają to wezwanie właścicielowi gruntu i zawiadamiają o powyższem dzierżawcę.

Jeżeli właściciel gruntu jest nieobecny, podanie tą samą drogą jest przesyłane staroście powiatowemu.

Jeżeli właściciel gruntu do aktu się nie stawi, sprawę załatwia sąd. Jeśli w ciągu trzech miesięcy od czasu uprawomocnienia się wyroku sądowego dzierżawca nie wnieść pieniędzy za ziemię i nie zapłaci opłaty stemplowej, wyrok traci moc obowiązującą.

Przed załatwieniem sprawy drogą sądową, dzierżawca, o ile opłaca w porządku czynsz dzierżawny, nie może być usunięty z dzierżawionego gruntu, choćby nawet upłynął termin dzierżawy.

W celu uniknięcia spekulacji ziemią, grunty, wykupione przez dzierżawców, nie mogą być przez nich sprzedane komu innemu w ciągu 5 lat od dnia wykupienia, bez zgody poprzedniego właściciela gruntu, lub specjalnego postanowienia sadu.

Wszystkie koszty, wynikające z przeniesienia tytułu własności obciążają dzierżawcę. Jeżeli z winy właściciela gruntu dojdzie do sprawy sądowej, koszty sądowe płaci właściciel gruntu.

**Komisarz Generalny ustanowił następujące ceny ziemi za dziesięcinę przy wykupie dzierżaw:**

Powiat grodzieński: Gminy: Berszty, Hoża, Porzece, Dubno, Wołpa i Mosty 1300 Mk. Pozostałe gminy pow. grodzieńskiego 1600 Mk.

Powiat brzeski (litewski): Gminy: Wyoko-Litewska, Wojsowska, Dmitrowicka, Wierzchowicka, Ratajczycka, Kamieniec-Zyrowiecka, Radwanicka, Dworcowska, Wołyńska, Życińska, Motykalska, Kosicka, Polowicka, Turniańska, Łuszczycza 1400 Mk.

Gminy: Oltuska, Miedniańska, Domaczewska, Wielkorycka, Przyborowska, Małorycka, Kamieniec-Litewski 1000 Mk.

Powiat wołkowski: Gminy: Krzemieniecka, Pieskowska, Roska 1400 Mk.

Gminy: Łyskowska, Porozowska, Tarnopolska 1200 Mk. Pozostałe gminy 1500 Mk.

Powiat słonimski: Gminy: Dereczyńska, Stara Wieś, Zyrowicka, Czemeseska, Kuryłowicka, Maryańska, Kostrowicka, Kossowska, Mierzewicka, Różańska 1600 Mk.

Gminy: Piaskowska, Dobromyślska 1100 Mk. Pozostałe gminy 1500 Mk.

Powiat kobryński: Gminy: Hloska, Horodecka, Siechnowicka, Strychowska, Podoleńska, Zbirochowska, Pruskanowska 1400 Mk. Gminy: Braszewska, Wołowska, Osowiecka, Ziółowska, Antopolska, Chomska, Drohiczyńska, Motolska, Imienińska, Janowska, Worocewicka, Drużyłowicka, Bezdzińska 1300 Mk.

Gminy: Oziacha, Nowosiółki, Mokrańska, Błocka, Dywińska, Odrożyńska, Rogoźniańska 1000 Mk.

Powiat prużański: Gminy: Rudniki, Noski, Bereza, Kartuska 1000 Mk.

Gminy: Rewiatycze, Czerniaków, Matwiejewicze 1400 Mk. Pozostałe gminy 1600 Mk.

Powiat baranowski: Gminy: Kielecka, Łańska 2200 Mk.

Gminy: Lachowicka, Niedźwiedzicka, Snowska, Siniawska 1800 Mk.

Gminy: Howezmiańska, Czernińowska, Stwołowicka, Mirska, Zachowicka, Połonecka, Horodziejska 1600 Mk. Pozostałe gminy 1200 Mk.

Powiat piński 1100 Mk.

Powiat mozyrski 1000 Mk.

Powiat miński od 1500—1700 Mk.

Powiat dobrzyński od 1200—2400 Mk.

Powiat słucki od 1400—2400 Mk.

Powiat ihumeński od 1200—2400 Mk.

Rozporządzenie powyższe zostało ogłoszone w numerze 35 (79) Dziennika Urzędowego z dnia 7 maja b.r.

\* \* \*

Przed kilku dniami ogłoszony rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego obwieścił ludowi na ziemiach wołyńskich, pozostających pod zarządem polskim, że i tam będzie przeprowadzona reforma rolna, a to ściśle według zasad uchwalonych przez Sejm w Warszawie 10 lipca 1919. Wszystkie zarządzenia do wykonania takiej reformy rolnej na owych ziemiach zostały już wydane.

\* \* \*

Oto są jeszcze dwa wielkie czyny Naczelnika Józefa Piłsudskiego, czyny, które imię jego zapisują na wieki nie dającymi się niczem zatrzeć nieśmiertelnymi głoskami w duszach całej rzeczy chłopskiej na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Czyny te muszą wywrzeć niezawodny wpływ na dalsze losy ustaw rolnych w Sejmie — i to w dwu kierunkach.

Po pierwsze przyspieszy to uchwalenie ustaw do reformy rolnej, bo niepodobna, aby jedna i to dalsza, kresowa część Polski, tam, gdzie niema Sejmu, urzeczywistniała reformę rolną, a druga podstawa część Polski, ta część, którą pozostaje pod władzą Sejmu, była widownią dzikiej, paskarskiej spekulacji ziemią. Sejm, któryby nie odczuł wstydu i dalej zwlekał reformę rolną, wydałby sam na siebie straszny, potępiający wyrok.

A po drugie, owa reforma rolna na kre-

sach podyktowała cenę ziemi, jaką musi Sejm oznaczyć w ustawach rolnych. Skoro na kresach oznaczono jako najwyższą cenę za dziesięcinę, czyli na więcej niż półtora morga 2400 Mk., to znaczy 1600 Mk. za morg, a najniższą cenę na 700 Mk., bo nie można

jednych obszarników drożej cenić, a także nie można za podobny gatunek roli oznaczać bardzo różniących się cen.

Ma tedy Sejm wzór ustaw rolnych, niechże się pośpieszy przeprowadzić to w całej Polsce, co się na kresach już stało.

## Rada Naczelna w Krakowie.

# Wielka manifestacja ludowa w Warszawie.

Naszym dygnitarzom, świeckim i kościelnym, a także wszelakim ich poplecznikom trzeba często dosadnie przypomnieć, że straszliwa wojna, oplacona wielu milionami zabitych, okaleczonych, zniszczonych i osieroconych istot ludzkich, zmieniła na wieki wieków amen ustrój społeczny na całym świecie. Ludzkość zmądrzała w strasznym potopie krwi i nieszczęść i bodaj że nie da się już więcej użyć za ślepe narzędzie żadnych carów, cesarzy i tym podobnych panujących z bożej łaski, jak ich księża nazywali. Runęły trzy najpotężniejsze trony cesarskie, a razem z tymi tronami rozsypały się przywileje podór tronowych. Ale nasi dygnitarze nie chcą się jeszcze pogodzić z tym faktem, im się jeszcze zdają, że potulny lud będzie dalej ich troniki dźwigał i ich przywileje uznawał, więc że zgodzi się lud na szlacheckie pomysły konstytucyj z senatem, a o reformie rolnej zapomni i zarówno kościelnym, jak i świeckim możnym obszary ziemi będzie po dawnemu uprawiał.

Mylą się panowie dygnitarze. Ani oni, ani żadni ich najmięci nie potrafią już przywrócić dawnego porządku rzeczy. Powoli, spokojnie, bez gwałtów, sprawiedliwie, mocą własnych wysiłków uprzątnie lud wszelakie grzyzy wojenne, a wśród nich i grzyzy tronów i podór tronowych, a zbuduje na to miejsce gmach sprawiedliwości społecznej i oświaty powszechnej.

Ze lud polski czuwa i niezłomnie dąży do tego wytkniętego celu. to wykazał przez manifestację w Warszawie 6 czerwca 1920. Na krótkie, proste wezwanie, iż trzeba stolicy Polski w Warszawie zamaniestnować rzeczywistą wolę ludu, co do konstytucji, reformy rolnej itd., zjechała się ze wszystkich stron ziemi polskiej i z Litwy taka potężna gromada chłopska, że można ją bez przesady policzyć na przeszło dziesięć tysięcy.

Z dalekich stron Małopolski zamotowaliśmy delegatów z następujących gmin: z pow. krośnieńskiego z Rogów, Draganowej, Sulistrowej, Bajdów, Wrocanki, Szczepańcowej, Zboisk, Leśniówki, Żeglec, Zręcina, Świerzowy polskiej, Iwli, Lipowicy, Cergowej, Teodorówki, Chorkówki, Łęk, Suchodoła, Męcinki, Borku, Potoka, Iwonicza, Moderówki, Równego, Wietrzna, Krościenka niżnego i wyżnego, Komborni, Dubli, Lubatowej, Główniki. Z powiatu jasielskiego byli delegaci z Warzyc, Brzyszczeń, Zmigroda

starego, Szebni, Szerzyn, Brzezówki, Lysejgóry, Chrzastówki, Ujazdu, Święcan, Czerny, Harkłowej. Z Brzozowskiego byli delegaci gmin: Dydnia, Witryłów, Haczów, Krzemienna, Jasionów, Wodów, Obarzyn, Dylągowa. I tak dalej byli delegaci prawie ze wszystkich powiatów: Bogucicowic, Sułkowa, Dobranowic, Grodziska, Sanki, Szczytnik, Krzywego, Łukowicy, Lutczy, Markuszowej, Niewodnej, Nowosielec, Klimkówki, Dąbrówki polskiej, Woli Zarczyckiej, Siedlank, Leżajska, Staromieścia, Jelnej, Wierzawic, Brzezin, Nawisła ropcz., Kobylian krak., Brzezia, Ujazdu krak., Morawicy, Modlnicy, Wróżeńic, Wieprza, Mucharza, Nidku, Zygodowic, Woźnik, Lanckorony, Wysokiej wad., Jastrzębi dol., Jaszczurowej, Zebrzydowic, Tuszymy, Dąbia, Siar, Wójtowej, Rzepiennika, Gródka Jagiellońskiego, Jablonki, Wydrnej, Tarnawy dolnej górnej, Woli Radlowskiej, Bachorza, Trześniowa, Żolyni, Sułkowa itd. itd. Było dwóch delegatów aż z Bretthejmu, pow. tłumackiego, a nawet z Nadwórniańskiego, Kałuskiego, Liskiego i Kolomyjskiego powiatu gminy wysłały swoich przedstawicieli. Prawda, była i Wiśniowa i Stempina i Łęki strzyż. i Zagorzany i Moszczanica i Korczyzna i Bystra gorl. i Przyłek, Zarzecha, Makowiska, Małce, Nadole, Miejsce piast., Kamień, Chrzastów, Kanna, Bednarówka pow. Nadwórna, Wojkówka, Chodorówka, Zakrzów itd. itd. Obliczono, że z samej Małopolski brało udział w manifestacji warszawskiej ponad 300 gmin. A trzeba pamiętać o tem, że prawie przed zjazdem podwyższono koszta kolejowe o sto procent, czyli że podróż do Warszawy i z powrotem kosztowała po kilkaset marek, nie licząc innych wydatków.

Przed Warszawą, 5 czerwca br. odbyło się w Krakowie w sali robotniczej posiedzenie Rady Naczelnej Lewicy P. S. L. Przewodniczył inż. Pruchnik Józef. O położeniu politycznym referowali Stapiński i Sanojca. Nad sprawą sekwestrę odbyła się bardzo dokładna dwugodzinna dyskusja, w której zabierali głos delegaci prawie wszystkich powiatów:

Uchwadono: 1) Hold i zupełne zaufanie dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. 2) Najwyższą cześć i wdzięczność dla bohaterów i dla Braci na ziemiach plebiscytowych. 3) Pozdrowienie dla Braci Ludowców w Ameryce. 4) Protest przeciw dwuzłobow-

ści Sejmu, 5) Żądanie, aby Naczelnika Państwa wybierał bezpośrednio cały naród, 6) Protest przeciw sekwestrowi pól rolnych, 7) Potrzebę rządu chłopsko-robotniczego, a protest przeciw rządowi ks'ężo-obszarniczo-biurokratycznemu, 8) Wezwanie do zakończenia wojen i zawarcia pokoju.

W Warszawie odbyło się znana zgromadzenie pod gołem niebem pod arkadami mostu Poniatowskiego, bo żadna sala nie mogła pomieścić tak obrzymiej rzeszy ludowej. O godz. 2 odbył się pochód przed Sejm, gdzie deputacya przedłożyła żądania Marszałkowi sejmowemu. O godz. 6 rozpoczęły się równocześnie trzy zgromadzenia: w sali Tow. Higienicznego przy ulicy Karowej, w krużgankach tegoż budynku i pod gołem niebem. Po rozprawach zapadły uchwały, zgodne z uchwałami naszej Rady Naczelnej. A mianowicie uchwalono rano na wiecu pod gołem niebem protest przeciw dopuszczeniu w senacie, za reformą rolną i hołd dla Naczelnika Państwa, a po południu uchwalono (wniosek ob. Sanojcy):

I. Zjazd wyraża uznanie klubom P. S. L. „Wyzwolenie” i P. S. L. „Lewica” za ich zdecydowane i nieustępliwe stanowisko i obronę sprawy ludowej. Piastowcom zjazd wyraża oburzenie, że osłabiają siłę chłopską przez obłudną i wykrętą politykę ustępstw, łącząc się z endekami i ich zauszniakami i godząc się na senat i na ustępstwa od uchwalonej 10 lipca reformy rolnej.

II. Ze względu na to, że gospodarka i system rządów Skulskiego i Witosa, zapoczątkowany przez rząd Paderewskiego, przyprowadza kraj nasz

d oruńby gospodarczej i finansowej, że rząd ten nakłada tylko ciężary na barki ludu, a nie umie wykonać nawet tych praw, które Sejm uchwalił dla ulżenia niedoli rzeszy ludowej, zjazd uznaje politykę rządu za szkodliwą dla ludu i dla państwa, a odpowiedzialność za to spada na rząd obecny i na stronnictwa rządzącej większości. Zjazd uznaje, że stronnictwa ludowe winny dołożyć wszelkich starań do stworzenia rządu wiościąnsko-robotniczego. **Drogą do tego jest rozwiązanie Sejmu obecnego i nowe wybory.** Za wszystkie krzywdy, spadające z winy obecnego rządu na lud, — zjazd uznaje za najbardziej odpowiedzialny i winny tego klub Piastowców, popierający prawicę.

(Wniosek dr. Putka). Zważywszy, że administracya państwa nie stoi na wysokości zadania, że system stwarzania central doprowadza do podrożenia towarów, a nawet wytwarza sztucznie brak tychże, że dotychczasowy system gospodarki aprowizacyjnej przynosi korzyść spekulantom i wytwarza korupcyę wśród urzędników, — zjazd oświadcza się za systemem gospodarki opartej na wolności handlu i domaga się zniesienia ministerstwa aprowizacyi. — Zjazd wzywa rząd do równoczesnego zamknięcia granic dla uniemożliwienia wywozu środków żywności.

Była już noc, gdy zakończono obrady i tłumy wiecowników rozeszły się częścią do odjazdu na kolej, a częścią na przygotowane noclegi.

Lud dał dowód, że czuwa nad sprawą.

Za dwa dni ustąpiło ministerstwo klerykała Skulskiego. — **Sprawozdawca.**

## Z SEJMU W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 czerwca. Dobra nowina. Ministerstwo klerykalno-wszechpolsko-piastowcowe ustąpiło, spółka piastowców z ormiańskim arcybiskupem Theodorowiczem i jego wykładnikiem Dubanowiczem zepsuła się, a na to między sprawdopodobnie dojdzie do skutku porozumienie piastowców z socjalistami i utworzenie ministerstwa chłopsko-robotniczego, centrowo-lewicowego. Tak się przedstawia sprawa w tej chwili, ale być może, że się jeszcze zepsuje, bo nadjechał p. Rączkowski, pośrednik wszechpolski, mający największy wpływ na p. Witosa. Ale jeżeli się to już nie zepsuje, to można się spodziewać gruntownej zmiany w Sejmie, w ministerstwie i w całym rządzie. Uchwalenie Konstytucyi i ustaw rolnych poszłoby w szybkim tempie, a także zawarcie pokoju byłoby łatwiejsze.

Tak być powinno, ale nie musi. Polityka piastowców jest od początku ich narezdzin fundowana na zdradzie. Dlatego też klub nasz P. S. L. lewicy uchwalił poprzeć dążenia do utworzenia rządu lewicowego, ale nie chce wschodzić w spółkę z piastowcami i zastrzega sobie wolną rękę w dalszem postępowaniu.

Jedna tylko sprawa staje na zawadzie: socjaliści obstają przy żądaniu sekwestru na płody rolnicze, a my na to nie możemy się zgodzić w żaden sposób. Trzeba zabezpieczyć miastom i fabrykom żywność, ale nie przez sekwestr. Co zrobią z tym fantem piastowcy, to zobaczymy.

Między ludowcami „Wyzwolenia” a piastowcami doszło już podobno do porozumienia.

Ministerstwo ma się składać z piastowców, socjalistów, wyzwoleńców, Klubu robotników narodowych, Klubu mieszczkańskiego i Klubu pracy konstytucyjnej. Nasz Klub lewicy P. S. L. oznajmił, że nie reflektuje na udział w rządzie.

Opozycye będą stanowić wszechpolscy (74) i klerykał (71). Pytanie tylko, czy nowe ministerstwo zechce energicznie się zabrać do zrobienia porządku i usunięcia od kierownictwa urzędów wszechpolskich agitatorów.

Bezpośrednim powodem ustąpienia ministerstwa była uchwała komisji aprowizacyjnej przeciw wnioskowi rządowemu o zaprowadzenie sekwestru. Ale rzeczywiste powody są daleko ważniejsze. Ministerstwo klerykalno-wszechpolskie spotykało się z coraz większymi trudnościami w świecie. Na całym świecie przy-

szedł do rządów lud. a tylko w Polsce wpływ księży i szlachty miał przewagę w rządach. Tak dłużej nie mogło pozostać, tem więcej, że i lud polski mimo wszelkich sztuczek klerykalnych nie mógł już dłużej znieść dotychczasowych rządów.

Najważniejszą przyczyną zmiany rządu po myśli ludu jest konieczność wyżeżenia wszystkich sił w celu przetrwania naporu wojenego i umożliwienia zawarcia pokoju.

Na czas przesilenia ministeryalnego aż do utworzenia nowego rządu Sejm nie odbywa posiedzeń, aby kluby poselskie miały wolny czas na narady i porozumienia, a przytem ze zmianą ministerstwa ulegną zmianie i wnioski rządowe do Sejmu wniesione.

\* \* \*

Walka w komisji aprowizacyjnej przeciw sekwestrowi i za sekwestrem trwała dwa dni. Na pierwszym posiedzeniu 8 bm. wygłosił poseł Stapiński gruntowną przemowę przeciw sekwestrowi i przeciw gospodarce ministerstwa aprowizacyi. Wszyscy następní mowcy powoływali się na dowody p. Stapińskiego. Przy głosowaniu padło 15 głosów przeciw sekwestrowi (piastowcy, wyzwolenicy, nasz głos lewicy P. S. L., dwa głosy wszechpolskie i klubu mieszczańskiego), 10 głosów za sekwestrem (socjaliści, narodowi robotnicy, chrześcijańscy demokraci, klub pracy konstytucyjnej i 4 głosy wszechpolskie, 6 głosów (klerykałów) wstrzymało się od głosowania.

Dla zaspokojenia wojska, miast i robotników wylania się projekt stworzenia magazynów zbożowych po powiatach. Suma wyliczonego zapotrzebowania miast byłaby rozdzielona na całą Polskę powiatami. Sejmiki powiatowe uchwałyby, ile która gmina ma dostarczyć, w gminie zaś rada gm. dokonałaby przydziału. Zgromadzone w taki sposób środki żywności byłyby zamagazynowane w spichrzach powiatowych, do rozporządzenia Państwa. Przy takim urządzeniu możnaby zmniejszyć co najmniej o połowę liczbę urzędników aprowizacyjnych, a pieniądze stąd uzyskane poszłyby na polepszenie ceny za dostarczone do magazynów zboże.

\* \* \*

W komisji budżetowej przedstawił minister skarbu dr Grabski 8 bm. swój plan gospodarki w trzygodzinnej mowie. Następnego dnia wszyscy posłowie, którzy przyszli do głosu, wykazywali dr Grabskiemu, że jego pomysły skarbowe są błędne. Na szczęście dr Grabski już odszedł, więc i gospodarka jego ustala.

## Piast został szewcem.

Kiedy króla Popieła myszy zjadły — już temu tysiąc lat z okładem — żył sobie w polskiej ziemi zasobny i poczciwy gazda kołodziej Piast wraz z żoną Rzepichą. Dzieje bajeczne Polski

opowiadają nam, że pewnego razu nawiedzili Piasta dwaj aniołowie, których on serdecznie przyjął i ugościł, a którzy potem natchnęli cały naród, że ten kołodzieja Piasta ogłosił królem polskim. I tak ci prosty chłop stał się pracowncem królewskiego rodu Piastów, który przez przeszło czterysta lat w Polsce panował. Ostatni z tego rodu był Kazimierz Wielki, zwany królem chłopów.

Przez tysiąc lat był dla nas Piast najpierw kołodziejem, a potem królem, bo tak nas w szkole uczono.

Aż przyszedł rok Pański 1920. W czasie tym posłem ziemi gorlickiej był Józef Rączkowski, któremu wpadło do głowy założyć w Gorlicach fabrykę butów, aby chłopom gorlickim „buty szyć”. Ochrzcił Rączkowski tę fabrykę butów mianem „Piast”. W ten sposób kołodziej i król Piast został szewcem z łaski Rączkowskiego. Nie przypuszczał ten założyciel potężnego rodu królewskiego, że po śmierci będzie u Rączkowskiego terminował na szewca i że będzie musiał robić buty panu Rączkowskiemu i jego przyjacielom. Biedny ten Piast.

Takie cuda potrafi czynić poseł Rączkowski. Chłopy gorlickie nad tem wszystkim medytują i tak sobie rozmyślają, że ich Rączkowski też chce porobić szewcami, bo ich zachęca, aby tę fabrykę razem z nim zakładali i pieniądze mu znosili. A jak chłopcy pójdą buty robić, to szewcy gorliccy będą chyba nawzajem grunta kupować, ziemię uprawiać, orać i siał, siano kosić, zboże młócić. I znowu stanie się nowy cud w Gorlicach i taki przewrót świata do góry nogami że niech się nawet bolszewiki ze swoją rewolucją w kąć schowają. I tak ci poseł Rączkowski jest nie tylko największym cudotwórcą, ale i największym wywrotowcą w Polsce.

Ale chłopcy gorlickie temu szewcowi „Piastowi” otumanic się nie dadzą i pieniędzy Rączkowskiemu na fabrykę nie będą znosili, bo dla chłopów prawdziwy Piast pozostanie na wieki kołodziejem i królem, ale nigdy szewcem.

## Z Gorlickiego.

W ostatnich tygodniach zawiązałem kilka konsumów wiejskich czyli spółek spożywczych, mających nieść pomoc ludności wiejskiej w zaopatrywaniu się w niezbędne środki codziennej potrzeby, jak żywność, odzież, obuwie i t. d. Dotychczas zawiązały się takie spółki w Ropicy Polskiej, Zagórzanach, Siarach i Lipinkach. Zawiązywanie dalszych spółek jest obecnie w toku.

Głównym warunkiem należytego rozwoju tych spółek jest umiejętność prowadzenia ksiąg i rachunków. To też staraniem Towarzystwa zaliczkowego odbędzie się w Gorlicach w czasie od 4 do 11 lipca 1929 tygodniowy kurs dla kierowników tych spółek spożywczych. Przybędzie prelegent z ramienia Związku stowarzyszeń za-

robkowych i gospodarczych we Lwowie i pomocy kursistów o sposobie prowadzenia ksiąg i rachunków, o towaroznawstwie, kalkulacji kupieckiej i t. p.

W kursie tym powinni wziąć udział wszyscy członkowie zarządów związanych już konsumów wiejskich powiatu gorlickiego, a także kandydaci z innych gmin, chociaż konsumów tam jeszcze niema, gdyż kurs taki każdemu przydać się może, a następnie ułatwi zawiązywanie konsumów wiejskich w dalszych gminach. Gdzie będzie ukończony kursista, łatwiej przyjdzie zawiązać konsum wiejski.

Kurs wyznaczono na początek wakacji szkolnych, aby i pp. nauczyciele, o ile mają w tym kierunku dobre chęci, mogli także wziąć udział w kursie.

Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach dostarczy lokalu na wykłady i pomieszczenia dla kursistów, natomiast koszta utrzymania poniesie każdy uczestnik kursu z własnych funduszy, albo też konsumy wiejskie mogą koszta te pokryć z funduszy spółki.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają mieszkańcy powiatu gorlickiego. W miarę miejsca mogą być przyjęci także kandydaci z sąsiednich powiatów.

O przyjęciu na kurs zgłaszać się należy do Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach najpóźniej do dnia 27 czerwca 1920 ustnie lub pismnie.

Konstanty Laskowski.

## Z Nowotarskiego.

W powiecie Nowotarskim, w okręgu sądowym Krościenko n/D. powstały Spółki spożywcze „Samopomoc“ w gminach Szczawnica wyżnia i niżnia, Maniowy, Jaworki, Szlachtowa i w miasteczku Krościenko n/D. Wszystkie te Spółki są rejestrowane w sądzie okręgowym w Nowym Sączu, bo tego wymaga ustawa. Starostwo nowotarskiego przyjęło do wiadomości założenie tych konsumów i zaopatruje je w miarę możliwości w artykuły spożywcze jak mąka, cukier, świece, naftę itp.

Konsumy grupują w sobie bezrolnych i małorolnych, a należą także niektórzy bogatsi chłopcy, którzy jednak nie otrzymują przydziałów mąki i tłuszczów, natomiast z innych artykułów jak nafta, świece, płótna, skóry itp. korzystają na równi z innymi. Ponadto Spółki te zakupują w wolnym handlu różne przedmioty użytkowe jak szczotki, zapalki, sznurowadła, mydło, kawę, herbatę, nici itp. i w ten sposób prowadzą niejako małe sklepiki. Tylko członkowie mogą pobierać towary. Rozsprzedaż odbywa się 2 razy tygodniowo w godzinach wieczornych tak, aby każdy po pracy mógł się zaopatrzyć w potrzebne artykuły. Ceny są tańsze niż gdzieindziej, bo koszta zarządu i prowadzenia sklepu są bardzo małe. Żaden konsum nie trzyma stałego sklepikarza, któremu trzeba by dużą pensję da-

wać, a tylko sami członkowie często za darmo obsługują kupujących.

Zapał do tych Spółek jest ogromny. Największą jest Spółka w Szczawnicy wyżniej, bo należy do niej prawie dwie trzecie części ludności (około 1200 osób — a członków z udziałami przeszło 200). Ma ona piękne zadanie i wspaniałą przyszłość ze względu na nędzę, biedotę tam panującą. Są to sami przeważnie małorolnicy dwu lub trzymorgowi, posiadający wąskie lub drobne rozrzucone kawałki skalistej niewdzięcznej ziemi. Z kolei idzie konsum maniowski, krzątający się energicznie o swe interesy i dobro członków.

Wszystkie konsumy zaopatrzyły swoich członków w ziemniaki, najważniejszy artykuł żywnościowy w tutejszych stronach.

Spółki te zamysłają założyć Związek powiatowy z siedzibą w Nowym Targu. Trudność duża z braku ludzi chętnych do pracy z nami w mieście Nowy Targ. Tam rządzą niepodzielnie narodowi demokraci, patrzący niechętnym okiem na powstanie i rozwój naszych konsumów. Ale może jakó pokonamy trudności.

Ostatnimi czasy różne indywidua urządzają nagonkę na Spółki, sypią się do Starostwa donosia, oszczerstwa i podjudzanie w celu odebrania nam przydziałów żywności. Radzimy tym niepczytelnym a zepsutym moralnie intrygantom zaniechać tej niecnaj roboty, bo mogą się porządnie sparzyć. Spółki są chronione ustawą karną i każdy oczajduza będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Bolesne tylko to, że w tej nagonce biorą udział także Piastowcy, których na razie nie wymieniamy — i to chłopcy szarpiąc niepotrzebnie swoich biedniejszych braci. Panie Baka piastowcu, p. Zgut niby piastowcu a raczej endecki wytworze, porzućcie niepopłatne a brzydkie rzemiosło denuncyatorskie, nie licujące z godnością ludzką. Czasy dzisiaj ciężkie, złowrogie, jesteście syci to przestańcie się opiekować biedotą, która się już poznała na dobrodziejstwach Kółek rolniczych i na waszej opiece.

Wierzmy, że Starostwo a zwłaszcza pp. komisarze Bajbow i Nowakowski nie pójdą za głosem faryzeuszów i nie odmówią przydziałów. Niech biedny sam sobą rządzi i korzysta z dobrodziejstwa ustawy.

A okręgi Czarnego Dunajca, Zakopanego i Nowego Targu czy się wreszcie ruszą za przykładem Krościenka? Bracia ludowcy doprawdy jak najrychlej, organizujcie Spółki spożywcze, bo czasy złe nie minęły, lecz przeciwnie mogą być gorsze. Wszak zapowiedziany sekwestr wszystkich ziemioplodów! Któż wam pomoże, jak sami się nie zorganizujecie w kooperatywy? Nie pozwólcie biednym, niezaradnym marnieć.

Redakcyja nasza chętnie służy każdemu poradą w tej sprawie! Więc do pracy, póki czas!

Dr. Szymon Przybyło.

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu“ to Wasza własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!

## Z Tarnobrzieskiego.

Wszystkie stronnictwa rzuciły się już na nasz powiat, przygotowując sobie grunt do wyborów — wszyscy chcieliby szturmem wziąć t. zw. „Republikę tarnobrzeską“, którą to nazwę ukuli miejscowi endecy z pod znaku mściwego Lasockiego, poniewierając przytem chłopów, na wieczną hańbę piastowców. Napędzeni przez chłopów wójcia i żandarmi austriacy — przybrawszy sobie do pomocy szlachtę i kler zaczynają w nowo powiat organizować — i jako syci-obszarnicy ogłaszają się apostołami pokrzywdzonej, głodnej, bosej i nagiej ludności wiejskiej. Przy silnem poparciu z góry zostają napowrót wójtami wbrew protestom. Ci bogaci chłopci piastowi pod silną osłoną żandarmeryi urządzili kilka poufnych schadzek, na których poprzysięgli stać wiernie przy wstecznictwie, popierać przy wszelkich wyborach szlachtę i księży-obszarników. Wypowiadając następnie walkę uczciwej krytyce, wzięli w obronę wrogich urzędników, za co otrzymują tłuste koncesye. Za to braterstwo i „opiekę“ nad biedną ludnością otrzymali zaraz ci panowie piastowcy zapłatę.

Jedni z nich dostali za marne pieniądze od Tarnowskiego i Ski karczny, o które starały się gminy, chcąc je obrócić na domy ludowe, ofiarując wyższe ceny, otrzymali w darowiznie łąki i paszę, inni natomiast wykupili od obszarników grunta serwitutowe, wprowadzając tym sposobem w czyn reformę rolną.

Dla spotęgowania swej władzy w powiecie zwołał p. Rycheł zebranie poufne organizacyjne piastowców na 6 czerwca do Tarnobrzegu, na które miał przybyć p. Ludwik Rączkowski, który jednak z powodu wypadków nieprzewidzianych (czytaj szkoda trudu i zachodu) nie przybył. Atoli zjawił się p. poseł Bednarczyk (?) i przemawiał do kilkunastu piastowców, charakteryzując po swojemu pracę w Sejmie, — przy czem kilku zebranych spało. — W dyskusyi p. Sielecki radził zaniechać parcelacyi obszarów na miejscu, natomiast proponował kolonizację pod Kijowem (może na księżycu p. Sielecki?). Przy samym końcu zebrania p. Szczubiałka zaczął płakać i lamentować, że on, piastowiec, już 200 Mk stracił na zebrania i poufne schadzki piastowców, a tymczasem organizacya piastowców nie ma w powiecie ani... jednego członka. Zaatakował również komitet organizacyjny o kosztą — a koledzy obecni rumieniąc się, nie wiedzieli skąd mają nabyć fundusze na bilety kolejowe na zebrania i zapłatę za trudy tym obszarnikom-piastowcom.

Tu dopiero wyszła na wierzch naga prawda; piastowcy bawią się tylko wtedy w politykę, gdy im się dobrze opłaca, gdy robią na tem majątki — słowem dla interesu. Ponieważ jednak żadne uczciwe stronnictwo za walkę o byt szerokich mas wiejskich nie może płacić, gdyż za służenie tak wielkiej idei, jaką jest walka biednej ludności o należne jej prawa, może być

tylko zadowolenie sumienia, nie należy się dziwić, że wymienieni wyżej piastowcy w Tarnobrzieskiem wysługują się obszarnikom, popierając przy tem wstecznictwo. Są oni tylko podnóżkiem tychże, biorąc za to sutą zapłatę, której żadne uczciwe stronnictwo dać im nie może.

Innym razem podamy do publicznej wiadomości fakta, z których głodna ludność wiejska dowie się, jak to rozdzielano u nas zboże siewne, środki żywności, kto korzystał z darów amerykańskich, co robi Rada opiekuńcza oraz wiele ciekawych rzeczy na otrzeźwienie endeków i wszelkiego wstecznictwa popieranego przez rzekomych piastowców.

Ludność wiejska żąda pracy, reformy rolnej oraz demokratycznej konstytucyi.

Pow. Zarząd Lewicy P. S. L.

## Głos osadnika.

**JEZIERZANY** p. Buczacz. Ciężką i mozolną pracą musimy zdobywać chleb powszedni my, osadnicy, którzyśmy wyjechali na wschód. — Wprawdzie ziemia nie jest tu zła, ale sześciolateńne ugory są bardzo ciężkie do orki jednorazowej, a uprawiać niema kiedy, bośmy późno tu przyjechali (23 kwietnia).

Przyjęto nas tu owacyjnie i starostwo z Buczacza dokłada wszelkich starań, ażeby nam przyjść z pomocą. Zaraz w pierwszej chwili wydał starosta rozporządzenie, ażeby żandarmerya z Barysza dostarczyła nam podwód dla zwózki rzeczy ze stacyi na miejsce. Ale cóż z tego! Starostwo wyznaczyło zapłatę 60 koron dziennie, a ci, co wyjechali w porozumieniu z żandarmeryą wprost zdzierali z nas skórę, bo kazali sobie płacić po 300—500 koron, tak że nie jeden ostatnią koronę wydał na zwózkę, a był i tacy co na barkach musieli nosić. A gdy jeden z osadników zapytał żandarma, czy to starostwo zarządziło taką płacę, żandarm odpowiedział: proszę być cicho! bo cię zaraz zamknę. Taką mamy pociechę ze swych chłopskich synów przy żandarmeryi.

Tak samo co do nasienia. Starostwo dostarcza nam ile możności jak najwięcej, ale i tu się znalazł chłopski „dobrodziej“ jakiś były rządca Dąbrowski, który myśli, że i tu na osadzie będzie rządził jak niegdyś we dworze, a którego nie wiemy czy starostwo postawiło na tą godność, czy sam się zamianował i rządzi jak jemu się podoba przy rozdziale tego zboża. Ale tego wnet wyślemy gdzie pieprz rośnie a nie nami rządzić.

Bardzo grzecznie i przychylnie zajmował się nami naczelnik stacyi w Jezierzanach, cześć mu za to.

Wyjeżdżając tu myślałem, że jako koloniści przyjadą sami zdolniejsi, że choć praca pójdzie lżej. Ale gdzie tam, zawiodłem się. Przyjechali od Dąbrowy czy Tarnobrzega tacy ciemi ludzie, że aż płakać się chce. Ci ludzie jakby żyli

w 20 wieku, jakby byli chowani pod rewerendą klerykalną. Jest nas tu paru z Mościskiego powiatu nie wiemy od czego zacząć, ażeby to jakoś oświecić i zorganizować, bo jak ciężko nam orać nasze ugory, tak i na niwie politycznej straszny ugór, ale pracować musimy, ażeby zrzucić jarzmo szlachecko-klerykalne. Was bracia ludowcy z lewicy w pow. Buzackim proszę, dajcie się poznać, ażebyśmy wspólnie pracowali nad zorganizowaniem się tu na wschodzie pod sztandarem P. S. L., ażebyśmy przy przyszłych wyborach utracili wielmożnych Serwatowskich i innych, a wybrali swoich posłów od pluga.

Co do ludności ruskiej, ci obchodzą się dość grzecznie. Wprawdzie mają żale, że im nie sprzedano ziemi, tylko „mazurów”, ale żale ich skierowane są do właściciela — dobr Serwatow-

skiego. Żalą się również na polskie władze wojaskowe, ponieważ zabrano im bydło i konie w 1919 roku, a nie popłacono. Dodać trzeba, że ludność tutejsza jest strasznie wyniszczone wojną, tak, że najlepszy gospodarz nie posiada więcej jak 1 krowę i 1 konia, wskutek tego dużo chłopskiej ziemi leży odłogiem. Pożądaniem by było, ażeby nasi posłowie chłopscy wzięli w obronę tę wschodnią Galicyę, ażeby tym biedakom wypłacono za bydło i konie, bo taki jasny Serwatowski posel tut. okręgu chyba nie zajmie się nimi. Najlepiej nam sprzyja obszar dworski p. Serwatowskiego, bo jeżeli który z osadników potrzebuje słomy, to pan rządca za garść zgnilej słomy bierze 60—100 koron. Taką mamy zawsze pomoc z jaśnie wielmożnym.

Jan Rabiej.

## Z AMERYKI.

„AMERYKA ECHO” z Toledo, O., najpoczytniejsza gazeta polska w St. Zj., donosi, że ambasadora amerykańskiego przy naszym rządzie w Warszawie, Hugh'a Gibsona, wygryźli nasi klerykali. Ponieważ Gibson znany jest w Ameryce jako jeden z najzdolniejszych polityków, a przed mianowaniem go do Polski był sekretarzem w ambasadzie w Paryżu, przeto wygryzienie go z Warszawy z pewnością nie przyniesie ani chwały, ani pożytku Polsce, tylko przeciwnie, szkodę.

Powód wygryzienia ambasadora Gibsona był następujący: Gibson zwrócił uwagę na to, że ofiary zbierane w Ameryce za pośrednictwem rzymskich księży idą w Polskę tylko na cele klerykalnych rzymsko-katolickich instytucji i działaczy, a że pomijane są stowarzyszenia protestanckie, anabaptystów itp. To zabolalo Gibsona jako człowieka mądrego i sprawiedliwego, więc dał znać do Ameryki, aby i inne wyznania pomyślały o swoich wyznawcach w Polsce. — I wnet posypały się ofiary obfite z całej Ameryki, gdzie kościoły protestanckie mają większość wyznawców, tak, że protestanci w Polsce otrzymali znaczne fundusze na potrzeby swoich wyznawców. To zaniepokoiło naszych klerykałów rzymskich, więc postarali się o odwołanie Gibsona.

Wypadek taki, skoro wieść o nim roznieście się po świecie, wyrządzi nam z pewnością wielką szkodę. Najpierw ośmieszy nas i poda w lekceważenie u wszystkich oświeconych narodów, które się już pozbyły fanatyzmu (zaslepienia) wyznaniowego, a następnie wzbudzi ku nam niechęć u wyznawców innych wyznań religijnych. Klerykałom naszym i fanatyzmowi w to graj, bo u nich na pierwszym miejscu Rzym i papież rzymski, a naród i dobro narodu dopiero potem. Ale naród i rząd polski, pomny, że dbanie o wolność i niezawisłość narodu od władz zagranicznych jest na pierwszym miejscu, musi

szowinizm klerykałów rzymskich hamować. — Nasz prorok narodowy Słowacki powiedział: Polsko, Twoja zguba w Rzymie.

**CHICAGO** III, 12 kwietnia 1920. W miesiącach marcu i kwietniu br. od braci chłopów ludowców z powiatów Dąbrowa i Brzesko, z parafii Otfinowa, Gręboszowa i Olesna, otrzymaliśmy kilka listów. Bracia ludowcy donoszą nam, że zawiatają do nas wielcy bohaterowie, tj. najpierwsi i najbliżsi przyjaciele księży-szlachecko-żydowskiej partii pod nazwą piastowcy, a tymi mają być Witos i stary Kuba. Lecz my chłopów ludowcy już od paru tygodni tutaj w Chicago tworzymy Związek pod nazwą „Związek Polskiego Stronnictwa Ludowego w Obronie Wolności chłopów polskiego”. Do dnia dzisiejszego Związek liczy przeszło 50 ludowców. Serdeczne pozdrowienie posłowi Stapińskiemu, posłom Ludowcom i czytelnikom „Przyjaciela Ludu”. — Szczęść Boże Wam wszystkim.

**Komitet Obrony Wolności Chłopskiej.**

**LEDUC ALBERTA**, Kanada, 5 kwietnia 1920. Jako członek P. S. L. z dalekiego zachodu w Kanadzie pozwolę sobie raz zafigurować w „Przyjacielu Ludu”. Ale redakcja i czytelnicy muszą przebaczyć brak, bo to pisał ręką od pluga.

My Polacy przeważnie wjeżdżamy ze wschodniej Galicji żyjemy w Kanadzie jak pączek w maśle. Rząd kanadyjski traktuje nas sumiennie i sprawiedliwie, zarówno z innymi narodami. I materialnie dobrze nam się powodzi. Dowiadujemy się z gazet, że polskie urzędniki i żandarmerja z chłopem polskim obchodzą się brutalnie. W Kanadzie choćby ktoś czasem co i przeszkobał, to policja grzecznie się obchodzi. Naturalnie kradzież karzą osirol, dlatego kradzież tu rzadka. Księżę w zachodniej Kanadzie mamy dwóch i nimi możemy się poszczycić. A możeby i oni czasem chcieli stworzyć jakie nadużycie, ale w Kanadzie rząd z Kościołem nie ma nic wspólnego, ksiądz zależy od parafian, bo my mu płacimy, więc ksiądz musi nadużyć unikać, bo

byśmy go „skonfiskowali“. W roku 1919 na Dar Majowy złożyliśmy pokazną sumę pieniędzy, ale gdzie się podziały, to nam tajemnica.

Dalej dowiadujemy się z gazet i listów z Ojczyzny, tu nadsyłanych, że panowie i księża chcą zdusić polskiego chłopca i nałożyć jarzmo chłopu na szyję jeszcze cięższe, jak dźwigał za czasów „z bożej łaski panujących“, ale czytelnicy powinniście to pamiętać, że to rzemiosło przeniosło się z rosyjskich popów na księży w Ojczyźnie. Pop rosyjski za czasów carów Romanowych wyprowadził więcej dobrych ludzi na Sybir, niż najdolniejsza policja. Za to teraz Lenin wieszka ich na carskich drzwiach, jak leśniczy jastrzębie na ścianie. A żeby, co nie daj Boże, i innym ojczulkom się to nie zdarzyło.

A teraz do Was Bracia chłopcy w Ojczyźnie. Krytykujecie panów, urzędników i księży. A czyja w tem wina, jak nie Wasza. Bracie chłopie, tyś ludowiec, twoja żona piastowiec, a syn twój wszechpolak, i z taką organizacją chcesz dołąć poprawić i w dwudziestym stuleciu nie możesz rozróżnić miodu od gnoju?! To aż zgrzeza

bierze, że tyle milionów chłopstwa roboczego, a ta mała garstka szlachty i księży potrafi was prowadzić na pasku, jak murzyn niedźwiedzial. Wy chłopcy polskie wszystko możecie zrobić, bo u was siła, tylko jedności i silnej organizacji, a możecie mieć w swoich rękach urzędy, możecie parcelacyi, dokonać tylko jedności. My w Kanadzie mamy unię gospodarczą i na niej dobrze wychodzimy. A do tej unii należy Polak, Niemiec, Anglik, Francuz, Szwed, Norweg i jaka tylko narodowość na kuli ziemskiej się znajduje, a trudni się rolnictwem, trzyma jedność.

#### W czem kto zakochany?

Zarozumiałość — w głupocie.  
Istoty bezrogie — w błocie.  
Kumoszki z kruchty — w sutannach.  
A zaś sutanny — w pannach.  
I tak się wije — głupota  
Przez kruchtę — do błota,  
Przez błoto — w głupotę,  
A naród płaci za każdą psotę.

Michał Hataw.

## ZGROMADZENIA.

**BACZNOŚĆ LUDOWCY W JAROSŁAWSKIM**, a osobliwie w okręgu Pruchnickim. W niedzielę, 20 czerwca br. o godz. 2 popołudniu odbędzie się w mieście Pruchniku, w razie pogody na Ryнку, publiczne zgromadzenie, na którym delegaci złożą sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej w Krakowie z 5 bm. i z manifestacyi w Warszawie z 6 bm. Na zgromadzenie to ma przybyć delegat P. S. L. Lewicy.

Zwołujący: Józef Hajduk.

**GORLICE**. Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej P. S. L. w Gorlicach odbędzie się we wtorek 22 czerwca 1920 o godz. 1 popołudniu w sali Rady miejskiej w budynku Magistratu w Gorlicach. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów ze zjazdów Lewicy P. S. L. w Krakowie i Warszawie, tudzież inne sprawy bieżące. Wszystkie miejscowe Rady Chłopskie P. S. L. powiatu gorlickiego wzywa się, aby przysłały na to posiedzenie swym delegatów. Z gmin, gdzie jeszcze Miejskowe Rady Chłopskie nie zostały zorganizowane, mają się zjawić na to posiedzenie mężowie zaufania P. S. L.

Za Wydział Powiatowej Rady Chłopskiej: Franciszek Piecuch, przewodniczący, Konstanty Laskowski, sekretarz.

**BODZANÓW** pow. Wieliczka. W drugi dzień Zielonych świąt urzędził poseł Wójcik u nas sprawozdanie przy udziale gospodarzy i gospodarzy z pobliskich gmin t. j. z Bodzanowa, Zakrzowa, Ochmanowa, Słomiroga, Szczygłowa i z Biskupic. Na przewodniczącego wybrany został Guzik Andrzej, sekretarzem był kierownik szkoły w Biskupicach, Osuchowski. Po dwugodzinnej mowie posła ludzie byli zadowoleni, aż przyszło na sekwestr. Zapytali się, kto jest z posłów za sekwestrem. Poseł odpowiedział, że żąda

sekwestru 35 socjalistów. Ludzie bardzo się na to oburzyli przeciw socjalistom i zaprotestowali przeciw sekwestrowi, a byli wszyscy za wolnym handlem. O podatkach, które mają być podniesione 8 razy, odpowiedzieli: niech płacą ci wpięć co porobili majątki przez wojnę.

Potem zabrał głos Ciastoń i opowiedział, jak na radzie aprowizacyjnej w Wieliczce socjaliści ciągną za sekwestrem, że chłop na wsi ma dość wszystkiego i że nawet bezrolnym łatwiej jest na wsi jak w mieście. Zabrał głos p. Osuchowski i wyjaśniał, że chłop póki nie będzie zorganizowany, to będą postępować z nim jak pierwej i zachęcał do organizacji. Znow zabrał głos Czula z Grabia i począł na posła Wójcika wygadywać, ale mu poseł dał ciętą odpowiedź. Na ostatku wspomnieli o p. Kozłowskim, jak prowadzi odbudowę domów w wielickim powiecie. Wspomniane było, jak w Zakrzowie Nowaki razem z żydem Maksym i Liebermanem wydzierzawili łąki od klasztoru w Staniątkach i teraz sprzedają na pasek. Ludzie wołali: hańba Nowakom.

**TUSZYMA**, pow. Mielec. Odbyło się tu zgromadzenie gminne zwołane przez Michała Barana i Jana Strzelczyka, wójta z Tuszymy, którego wybrano przewodniczącym. Sekretarz Baran odczytał projekt ustawy o sekwestrze, którym się chłopcy strasznie oburzyli. Freez z sekwestrem, my chcemy wolnego handlu ziemiopłodami, bo inaczejby nas sekwestr zgubił. Potem wywiązała się mowa, do czego prowadzi stronictwo „Pissta“. Wszyscy powiedzieli, że ich zgubiła polityka dla chłopów. Pisz w „Pisście“ o sadzeniu bakonu, że wolno sjać, że i minister Grabski zasiał sobie grządkę. Ale za to przyszło do gminy z Dyrekcją skarbu usposobienie do

meralnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego z 4 maja, że tytoń wolno tym tylko osobom uprawiać, które na to otrzymają Licencyę, to jest że chłop może sobie wsiać 10 metrów kwadrat. bakonu, ale ma za to zapłacić 100 marek podatku i jeżeli ktoś ten bakon zepsuje, to on jeszcze zapłaci karę. Na to wszyscy krzyczeli: niech będzie tytoń, to nie będą sadzić bakonu, ale płacić nie będą, ani zepsuć sobie nie pozwolą, do kąt nie będzie tytoniu, aby mógł sobie każdy kupić.

Zgromadzenie uchwalili wysłać delegata w tych sprawach do Warszawy. Omawiano jeszcze dużo ważnych spraw, postanowiono postać petycyę na ręce posłów w Warszawie P. S. L. Lewicy z żądaniami. Delegatem na manifestacyę patriotyczną na 6 bm. wybrano jednogłośnie Michała Barana. Zgromadzenie uchwalili domagać się: 1) Uchwały konstytucyj w jak najkrótszym czasie. 2) Zniesienie Ministerstwa aprowizacyi. 3) Żądają przeprowadzenia reformy rolnej i rewizyi serwitutów. 4) Żądają rozwiązania tego Sejmu, a wyboru Sejmu po myśli ludowej. 5) Żądamy Sejmu jednoizbowego, bez senatu. 6) Żądamy pokju. 7) Żądamy, aby prezydenta Rzeczypospolitej wybierał cały naród polski, a nie Sejm.

Zgromadzenie uchwalili Polskiemu Stronnictwu Ludowemu Lewicy i jego wodzowi Stapińskiemu votum zaufania i podziękę za jego niezłomną pracę. Inne stronnictwa zgromadzenie potępilo, jako zgubne dla chłopów. I Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrażono serdeczne życzenia i cześć, żeby mu Bóg dopomógł w jego pracy, a wszystkim przeciwnikom pogardę. Na tem zgromadzenie zakończyło się.

Michał Baran, sekretarz.

**NIWODNA**, pow. Strzyżów. W naszej gminie dochodzą też wreszcie ludzie do przekonania, że tylko przez zorganizowaną, solidarną pracę możemy wywalczyć i ugruntować lepszy byt dla ludu w Ojczyźnie. To też i o urządzenie zgromadzenia już łatwiej. Ludzie schodzą się chętnie i rozważają co czynić należy. Mamy już i gminną Radę Chłopską. Przewodniczącym jest Filip Rymarski, Franciszek Banaś zastępcą, Władysław Grzebień sekretarzem, a Piotr Banaś skarbnikiem. Na delegata do Warszawy na manifestacyę wybraliśmy jednomyślnie F. Rymarskiego.

Odzywamy się z zachętą do wszystkich gmin w pow. strzyżowskim, aby się czem prędzej zorganizowały, bo musimy się złączyć w Powiatową Radę Chłopską.

Sekretarz.

## Krzywdy i nadużycia.

**ZAPYTANIE PUBLICZNE DO P. STAROSTY W GRYBOWIE.** W gminie Pławnej umarł wójt w r. 1915, pomimo to do dziś dnia starostwo nie zarządziło wyborów. W Zborowicach wójt w r. 1915 został powołany do wojska, a zastępcą wójta nie przyjął urzędowania, tylko jeden z radnych. A gdy wójt powrócił z wojny, już urzędowania nie przyjął i mimo to również starostwo nie zarządziło dotychczas wyborów na wójta.

Z Kaśnej dolnej jednogłośnie wszyscy gospodarze i kobiety zażądały wyborów na wójta. Raz na piśmie wnieśli prośbę do starostwa, to znów dwukrotnie udali się deputacyjnie prosić o zarządzenie wyborów. Starosta każdym razem solennie przyrzekł zarządzić wybory a nawet dziwił się bardzo, że gospodarze tak długo czekali i nie żądali wyborów. Było to na początku stycznia b. r. Lecz niestety, do dziś dnia solenne przyrzeczenia p. starosty widocznie pożarła epidemia!

A co właściwie owi starzy austriacy wójcia czynią? Oto na każdym kroku biedny lud krzywdzą, formalnie drwią sobie z głodu biednego ludu, gdyż starym wójtom wyrosły brzuchy niby niektóremu dziekanowi. Oni powiadają, iż dopóty będą urzędowali, dopóki im się będzie podobalo. A nawet drwią sobie z ludzi oraz każą pisać prośbę o wybory to do Sejmu, to do posłów. Pisaliśmy do Sejmu na ręce p. Narcyza Potoczka, ale tenże tyle zrobił, co i p. starosta.

Wobec tego pytanie, jak długo będziecie z ludzi drwić!

Wojciech Śpilor.

**IWONICZ**, pow. Krosno. Dla objaśnienia, co już wyprawiają teraz różni niby urzędnicy z ludem, podaję wypadek jaki mnie spotkał. Dnia 15 grudnia 1919 wyniosłam cztery litry grochu cukrowego na targ do Krosna. O cenę zapytałam się innych kobiet, które też groch sprzedawały, więc jak one tak i ja żądałem 14 koron za litr od jakichś dwóch pań, które mnie zapytały. Te panie zawołały jakiegoś „komisarza żywnościowego“, wobec którego powiedziałam taką samą cenę 14 koron. Ow komisarz zabrał mi groch i zażądał opustu na 4 korony za litr. Spytałam się go o cenę maksymalną, zauważając, że cena 4 korony jest niemożliwa. Komisarz się obraził na moje śmiałe zapytanie, przywołał policyantów, którzy mnie potrącałi brutalnie i zaprowadzili do magistratu przed inspektora, który mnie zaraz przywiatał obelgami „paskarka, lichwiarka“ itp. Nie zważając na to zapytałam się go o cennik maksymalny, ale odpowiedzi nie otrzymałam. Zapytał się mnie o nazwisko, więc mu podałam prawdziwie, ale mimo to kazal mnie wtrącić do aresztu. Siedziałam do godz. 5 wieczorem, poczem znowu mnie sprowadzono przed oblicze inspektora, a ten zaś się pytał o moje nazwisko, a gdy je powiedziałam, kazal mnie z powrotem zaprowadzić do więzienia. Znalazło się dwóch gospodarzy z Iwonicza, jeden z nich jest przysięgłym taksatorem, oni prosili, aby mnie uwolniono do domu, bo mam małe dzieci i gwarantowali swoim majątkiem, że podałam prawdziwe nazwisko i że na każde wezwanie się stawie, ale inspektor nie usłuchał, tylko wygra-

zał się, że mnie „nauczy”. Tak posiedziałam do rana. Na drugi dzień o godzinie 11 zaprowadzili mnie pod eskortą, jakby jaką zbrodniarkę do sądu przed sędziego Bielawskiego. Ten wypytał się o nazwisko, majątek, dzień i t. d., a w końcu oznajmił, że będę zamknięta w areszcie tak długo, aż postawię świadków z Krośna, którzy potwierdzą moje nazwisko. Oznajmiłam, że w Krośnie nie mam żadnych znajomych, to mi kazał przez posłańca na mój koszt sprowadzić dwóch świadków z gminy. I kazał mnie dalej zamknąć w areszcie. Aż na trzeci dzień przyjechał po mnie ojciec ze świadectwem moralności i dwoma świadkami ze starostwa, wówczas mnie wypuścili.

I tak przesiedziałam dwa dni głodna i zziębnięta, gdyż areszta nie były wcale opalane. Potem stawałam aż cztery razy na terminy sądowe, sędzia sprowadzał cenniki grochu, aż na czwartym terminie doszli do przekonania, że cena 14 K nie była wcale wygórowana, więc mnie uwolniono od winy. Dopominałam się o koszta i naprawienie mi wyrządzonej krzywdy, to się wysmiali.

Tak traktują teraz chłopą w naszej wolnej Ojczyźnie. Takie postępowanie wobec ludu nie doprowadzi do dobrego.

**Karolina Tomkiewiczowa.**

**HAŃBA MORDERCOM.** W Kaśnej dolnej pow. Grybów, niejaki Nowak, dorobkiewicz, świński kupiec, rodem z Sanoka, kupił obszar dworski, przyczem sprowadził sobie ze Sanoka za gospodarza niejakiego Wojciecha Rysia. Tenże Ryś wraz z „jaśnie panem” chlebobdawcą za zbieranie kłosów dzieci biednych ojców biją i odbierają, to samo czynią na zbieraniu grzybów. Nadto jak kogo zdybiają na drodze, która ciągnie się przez dworskie grunta, a która to droga istniała i istnieje od niepamiętnych czasów, owi opryszki grabią przechodnia, poczem każą sobie drogo płacić, a nawet nienasycony dorobkiewicz każe wspomniane drogi zorać. Oni nawet strzelają do ludzi. Ostatnim razem 12/V 1920 wspomniany zbój Wojciech Ryś ze swoim synem pobili ciężko niejakiego Cichońskiego, starszego wiekiem sługę dworskiego. W kilka dni potem owi Rysie rzucili się na 17-letniego chłopaka, sługę dworskiego, Józefa Wufińskiego niby dzikie rysle na pożarcie swojej ofiary. Syn Wojciecha Rysia mordował chłopaka na ziemi kolanami, przyczem tłukł biednej ofierze głową o ziemię, a ojciec znów kopał obcasami. Podobno i chlebobdawca obszarnik Witold Nowak uderzył chłopaka laską trzykrotnie. Dość na tem, iż biedna ofiara pozostała nieprzytomną, tak, że lekarz wbijał chłopakowi w ciałko szpilki, lecz tenże nie a nie o tem nie wiedział. I tak chłopak przeleżał całe 3 tygodnie nieprzytomny niby w letargu. Lecz niestety z pięknego, zdrowego chłopaka rosłego stał się głuchoniemy kaleka.

**Wojciech Szilor.**

**Uwaga:** Sprawa należy do Sądu karnego.

## Sprawy parafialne.

**BRZYSKA** pow. Jasło. W ostatnich dniach maja b. r. przez cały tydzień stały misye w parafii Brzyaska. Na pierwszej nauce zapowiedział jeden z misjonarzy, że „nie będziecie słyszeć słowa o polityce”, jednakowoż to słowo było tylko wabikiem, bo nie było jednej nauki, żeby nie występowali na naszych postów ludowych. Na jednej z nauk pocziwy kaznodzieja, podobny do Macocha, tego oo był w Częstochowie, a później skończył w kryminale, mówił, że posłowie ludowi i socjaliści są bez Boga, bo występują przeciwko księżom, ale tylko posłowie z prawicy w Sejmie robią dobrze. Dalej wołał na złodziei, że kto da ofiary, ten wszystko będzie miał odpuszczone, a nawet mówił, że jeżeli kto pójdzie do lasu po cudze drzewo, to też nie jest grzechem, ano naturalnie jeżeli da księdzu na tacę, albo przyrzeknie, że pójdzie proboszczowi pracować w polu. Ten jest szczęśliwym i będzie miał drogę prostą do nieba. I nie nadarmo wołali na ludzi o ofiary, bo ks. proboszcz przez tydzień misyi nazywał wór pieniędzy.

Na zakończenie tych misyj ks. Hołowiński wystąpił na posła Madeja, że ten powinien tu być, a gdy musiał wyjechać do Warszawy, to powinien mnie poprosić, a ja bym mu udzielił dyspenzy. — Zrobił p. Madeja beżbożnym człowiekiem, bo nie chce słuchać księży i panów. Nas parafian nie dziwi tyle ten Macoch, który tyle krzyczał na chłopów, ale nas dziwi, że mieszcowski proboszcz odważył się powiedzieć coś niepodobnego na posła Madeja, którego znamy od dziecięcych lat. Księżę, uderz się w piersi, ileś ty wydarł pieniędzy od biednego ludu, od wdów i sierot dla wroglej Austrii, ileś ty dostał za to, żeś jeździł i agitował, a ile ty bierzesz za pogrzeby i śluby, czy się ty Boga nie boisz brać od biednej wdowy za metrykę od 30 do 50 koron? Księżę upamiętaj się, bo w parafii Brzyaska niema takich tumanów, jak ty ich przedstawiasz. My czytamy „Przyjaciela” i czytać będziemy, wierzymy więcej posłowi Madejowi niż tobie księżę, już my się przekonali na tobie w roku 1916, kiedy chłopci sprzedawali 25 kg. pszenicy za 25 koron, a ty brałeś od biedaków 50 koron, t. j. o połowę więcej. Księżę, czy ty nie pamiętasz, jakieś prał biedną sierotę w kościele, a krew się lała po posadzce i murach kościoła, aż ludzie stanęli w obronie tej sieroty? Czy nie pamiętasz, jak dragiem prałeś dzieci na kościele? Lamentujesz, że nie masz powagi w parafii i tak jest, boś sobie nie wyrobił.

**Parafianin.**

Chłopi nie kującie kajdan na siebie samych. Nie wzbogacajcie wrogów nam banków, towaryzów, handlów księsko-pańskich czy żydowskich. Owoco pracy waszej idą na p. lityk rzeszy chłopskiej, a nie wrogów. T. orzeczcie i wspierajcie swoje banki, swoje towarzystwa, swoje handle, swoich ludzi.

# Wiadomości polityczne.

## POLSKA.

Odwieczni nieprzyjaciele naszego narodu Prusacy i Moskale nie mogą i nie chcą się pogodzić z faktem, że Ojczyzna nasza jest wolna i że nie będą mogli już wyzyskiwać bogactw naszej polskiej ziemi. Początkowo mniemali, że nie damy sobie rady z trudnościami tworzenia własnego Państwa i że wnet się rozlecimy. Gazety pruskie pisały, że za cztery miesiące będziemy po Polsce. Dlatego jakiś czas było spokojniej. Ale gdy minęło już półtora roku od zmartwychwstania naszej Ojczyzny, gdy w ciągu tego czasu odparliśmy i atak Czechów na Cieszyn i rebelię hajdamacką w Małopolsce wschodniej pokonałiśmy, gdy wypędziliśmy Prusaków z Poznańskiego i Pomorza, a bolszewicką dzicz rosyjską wypędziliśmy aż za Dniepr oswoadzając Ukrainę, — wściekłość pruska i rosyjska spotęgowała się do najwyższego stopnia, aż do wybuchu. I oto wezbrana fala prusko-rosyjska uderza w gmach naszej Rzeczypospolitej z rozpaczliwą furją. Najlepsi generałowie pruscy, jak Ludendorff, razem z rosyjskimi generałami, jak Brusilow, wiodą miliony szarańczy rosyjskiej na zalanie, złupienie i ujarzmienie naszej Ojczyzny. Dwukrotnie już przepędziła ich sromotnie nasza podziwu i najwyższej wdzięczności godna armia, nad Berezyną i nad Dnieprem. Ale oto teraz próbują nieprzyjaciele poraz trzeci szczęścia na południu, między dolnym biegiem Dniepru i Dniestru. Wielkie masy konnicy moskiewskiej przygotowane od paru miesięcy, forsują przejście przez Dniepr. Naczelny Wódz nasz Józef Piłsudski był na to przygotowany i możemy być całkiem pewni, że sprawi szarańczy rosyjskiej takie łanie, iż uspokoi ją bodaj raz na zawsze. Ale walka jest wielka i ciężka, więc to cowanie się może potrwać i parę tygodni. **W tym czasie musimy zachować zupełny spokój wewnętrzny i pilnie baczyć, aby szpiegi rosyjskie i pruskie nie zrobili gdzieś zamętu w Polsce. Każdy Polak i Polka musi być niejako w pogotowiu do obrony Matki Ojczyzny przeciwko wszelkim zamachom czy niepokojom.** Prusacy, Moskale, cały świat musi się przekonać, że **jestemy gotowi wszyscy poświęcić życie i mienie, a nie damy się już więcej ujarzmić, nie damy się wziąć w niczyją niewolę.**

Piszemy o tem i dlatego, że różni tchórze, osobliwie żydzi rozpuszczają trwożliwe wieści, w celu wywołania popłochu niebezpiecznego. Bajeczarzy takich należy natychmiast ostro karcić jako szkodników.

Rządy w Polsce obejmuje ministerstwo ludowe, przeważnie chłopsko-robotnicze, jak o tem piszemy w artykule o Sejmie. Więc i to dodaje rzeszy ludowej otuchy, że skończą się księżopañskie krętaństwa, a zapanuje w Polsce prawda i sprawiedliwość. Umeczywistni się reforma rolna, konstytucya ludowa będzie uchwalona,

ustaną dokuczliwość nieprzychylnie dla ludu nastrojanej z góry biurokracyi.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego wchodzi na jakieś nowe drogi. Z Paryża donoszą, że głosowanie plebiscytowe ma być porzucone, a natomiast granica między Polską a Czechami ma być wyznaczona przez komisję rozjemczą pod przewodnictwem króla belgijskiego.

Głosowanie plebiscytowe na Warmii, na Mazurach ma się odbyć 11 lipca. Niemcy gromadzą cichaczem coraz to większą ilość wojska na spornych terenach, także na Górnym Śląsku, o czem koalicja jest zawiadomiona. Zapewne mieliby chęć rzucić się na Polskę, w razie gdyby wojska rosyjskie miały powodzenie. Tego się nie doczekają.

## ZAGRANICA.

**UKRAINA** bardzo powoli tworzy swoją państwowość. Trzeba sporo czasu i pracy, aby wypełnić rosyjską pleśń, jaka pokryła umysły ukraińskie przez setki lat niewoli. Nie można się też wiele dziwić, że przewodcy ukraińscy nie mogą się porozumieć co do sposobu działania i co do granic państwa. Najwięcej przeszkadzają ukraińcy z Małopolski, bo nie chcą się pogodzić z faktem, że kraj ten należy na zawsze do Polski, a państwo ukraińskie zaczyna się dopiero za Zbruczem. Ale i temu oporowi nie można się bardzo dziwić — powoli wszystko przejdzie, byleby się tylko wojna z Rosją jak najprędzej skończyła. Aż do owego czasu, a osobliwie w tym czasie muszą się Polacy mieć bardzo na ostrożności, aby prowodyrzy ukraińscy w Galicyi nie wszczęli jakich niepokoїв.

**CZESI** pozostają w porozumieniu z Rosją, a nawet i z Prusami. Tak donoszą gazety. Faktem jest niewątpliwym, że wysłannicy rządu czeskiego byli niedawno w Moskwie, a czeski minister zagraniczny Benes miał naradę z wysłannikiem bolszewików Krasinem w Londynie. W Pradze przebywa misja bolszewicka. Niewątpliwie mieliby Czesi ochotę pomóc Rosji przez napad na Śląsk, ale powstrzymuje ich strach przed Węgrami, które otwarcie zapowiadają wojnę Czechom w niedługim czasie, dla osiągnięcia wspólnej granicy z Polską.

**NIEMCY** odbyły wybory do parlamentu, a wynik wyborów okazał, że przeciwieństwa społeczne zaostrzają się. Wprawdzie komuniści, czyli bolszewicy niemieccy na 426 poselstw zdobyli tylko 2 mandaty, ale zato socjaliści niezawisli odnieśli wielkie zwycięstwo, bo z 22 posłów w dawnym parlamencie zaawansowali teraz na 88, a socjaliści umiarkowani, sprawujący rządy, stracili 63 mandaty i spadli z 173 na 110. Stracili również dużo mandatów klerykalni centrowcy, a wzrosły w siłę stronnictwa wszechniemieckie. Na podstawie takiego wyniku wyborów przepowiadają, że w Niemczech zacznie się znowu wojna domowa między skrajną lewicą a skrajną prawicą.

**AUSTRYA** przechodzi wielkie wstrząśnienia. Klerykałi coraz śmieiej agituja za powołaniem Karola Habsburga na tron. Stronnictwo socjalistyczne, mające rządy państwa w rękę, odpowiada na zachcianki klerykałów w coraz ostrzejszym tonie i rozdaje broń między robotników.

**WŁOCHY** są widownią wzmagającego się ruchu przeciw rządowi monarchistycznemu, a za rzeczpospolitą. Nawet stronnictwa klerykałne przechodzą coraz liczniej na stronę republikańską. Wniosek na kongresie klerykałnego stronnictwa ludowego w Neapolu, aby się po dawnemu upomnieć o prawa papieża, jako panującego, uzyskał zaledwie dwa głosy na 234 delegatów.

**SZWECYA.** Król powołał do sprawowania rządów ministerstwo socjalistyczne ze znanym przewodcą socjalistycznym Brantingiem, jako prezydentem ministrów.

**ANGLIA** ma wszystkie bez wyjątku grunta uprawione i wykorzystane. Parlament uchwalił prawo, że każdy właściciel gruntu jest odpowiedzialny za uprawę i obsiew. Kara za jeden morg leżący odłogiem wynosi 25 tysięcy marek. U nas inaczej.

**AMERYKA** okazuje wzrastającą niechęć do Anglii z powodu wzrastającej konkurencji przemysłowej. Ostatnio doszło do jawnych przeciwności między temi potęgami na tle przemysłu naftowego.

**JUGOSŁAWIA** ma podobnie jak Węgry i Rumunia niepamiętnie świetne urodzaje zboża. Rząd serbski zapowiada, że będzie mógł nawet część zboża sprzedać.

## OKRUSZYNY.

**KRAKÓW—PODGÓRZE—CHRZANÓW.** Komisya szacunkowa szkód wojennych w tych trzech powiatach wyrządzonych urzęduje w Krakowie, ulica Grodzka 61. Pod tym adresem powinni się udać każdy, mający szkody wojenne i władz druki do wypełnienia. Bliższych wyjaśnień, jak wypełniać owe druki, udziela owe biuro.

Termin zgłoszeń szkód wojennych w tych trzech powiatach upływa z dnem 1 sierpnia 1920.

Poseł Franciszek Wójcik.

**Z KRAKOWSKIEGO** donoszą nam że p. Cholewicki z Węgrzyc rozpowiada między ludźmi, jakoby poseł Wójcik glosował za sekwestrem zboża. Jest to kłamstwo. Poseł Wójcik solidarnie z całym klubem lewicy P. S. L. był od początku wrogiem sekwestru. P. Cholewicki od dłuższego czasu przystąpił do „piastowców”, więc widocznie z tego powodu stara się podkopać zaufania posła Wójcik.

Stapiński.

**MONOPOL TYTONIOWY** nie został zniesiony, a wiadomo czytelnikom, że nasze stronnictwo jest za utrzymaniem monopolu tytoniowego w Polsce na sposób jak było w Austrii albowiem to daje rządowi olbrzymie dochody, więc nie potrzebuje trąbować innych podatków, a ludność palącą ty-

toń chroni przed używaniem różnych szkodliwych dla zdrowia wyrobów tytoniowych. Na razie wikła się ta sprawa z powodu braku materiałów tytoniowych, dlatego organy rządowe patrzą przez palce na to, że sobie ludzie tu i ówdzie tytoń uprawiają. Ale ustawa monopolowa obowiązuje i rząd ma prawo każdej chwili zabronić dowolnego siania tytoniu, względnie żądać opłaty za uprawiony tytoń.

To w odpowiedzi na zapytania z różnych stron.  
Redakcyja.

**INWALIDZI**, którzy są uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego, lub mogą pracować w warsztatach jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie zagród, t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów, zechcą celem sporządzenia przygotowawczej ewidencji wnieść podania, albo na ręce Protektora, jen. Józefa Hallera (Zakopane, Barabaszówka), albo do Dyrekcyi Towarzystwa (Kraków, Basztowa 9) lub do Delegatury lwowskiej Towarzystwa (Namiestnictwo, Lwów. Emil Bratro, radca Namiestn.)

W podaniu ma być wyszczególnione: 1) Imię i nazwisko petenta, 2) miejsce przynależności i adres obecny, 3) rok urodzenia, 4) formacya wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5) wysokość przyznanego % niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6) wysokość przyznanej renty i przez którą władzę wojskową, 7) obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec i t. p.), 8) stosunki majątkowe.

9) O nadanie zagród mogą się ubiegać inwalidzi następujących formacji wojskowych: a) Inwalidzi Polskich Legionów I, II, III Brygady, b) Inwalidzi Legionów Puławskich (kom. Gorczyński), c) Inwalidzi I, II, III Korpusu Wojsk Polskich, d) b. armji jen. Józefa Hallera, IV dywizji Żeligowskiego, dywizji syberyjskiej (kom. Dżuma i Ramsza), Batalionu murmańskiego (kom. Skokowaki) i Legionu Bajonczków (kom. Sobański), e) obecnych Wojsk Polkich.

Dyrekcya Tow. Zagród dla Polskich Inwalidów  
Im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

**DELEGAT OKRĘGOWY** Głównego Urzędu Ziemskiego w Krakowie dr. Benedykt Łącki nadesłał nam siarczyste sprostowanie naszego artykułu z 6. bm., przecząc, jakoby urzędnicy ziemscy byli agitatorami „piastowców”. Komu jak komu, ale dr. Łąckiemu takie sprostowanie najmniej wypada pisać. Wszakże nie kto inny tylko on sam dr. Łącki odznaczył się przez ostatnich wyborach w Tarnobrzegu jako najbardziej stronnicy naganiacz wyborczy. Nie kto inny tylko dr. Benedykt Łącki stosował korupcyę wyborczą w niesłychany sposób. Należy się obawiać, że przysłowie o rybiej głowie może się spełnić w tym wypadku. Już teraz trzeba stwierdzić, że w okręgu delegatury dr. Łąckiego tj. w zach. Małopolsce spekulacyja i lichwa parcellacyjna kwitnie straszliwie, a chłopi nie znajdujący należytej pomocy w obronie. Cała karyera dotychczasowa dr. Łąckiego stanowi podstawę do obawy, że on jako dygnitarz z protekcyi hr. Lasockiego nie potrafi stawić czoła spekulacyom obszarczym.

**NOWY SPOSÓB LECZENIA EPILEPSJI.** Jest to nowy środek medyczny pod nazwą „luminal” podobny do weronalu. Powinien być stosowany bardzo ostrożnie w małych tylko dawkach.

**ZAMEK WILHELMA** w Poznaniu przebudowuje się na pomieszczenie polskiego uniwersytetu. Ta wiadomość doprowadzi ekscesarza mordercę do ostatecznej rozpaczy.

## GOSPODARSTWO.

„**ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI GRUNTÓW NAFTOWYCH I BRUTTOWCÓW W KROŚNIE**”, zapoczątkowany na zgromadzeniu w Krośnie, 23 maja br., wyprawił deputację do ministra skarbu i Głównego Urzędu naftowego w Warszawie. Deputację, złożoną z przedstawicieli kilkunastu gmin powiatów gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, brzeszowskiego i liskiego, prowadził prezes Związku inżynier Łoziński z Potoka, asystował deputacji poseł Stapiński. Żądania Związku, aby nie odnawiano moratorium na dzierżawy terenów i aby nie rozporządzano prawami właścicieli gruntów naftowych bez wiedzy właścicieli, doznały uwzględnienia zarówno u Ministra Skarbu, jak i u prezesa Urzędu naftowego. Przyrzeczono również zapraszać przedstawiciela Związku na wszelkie ankety i narady w sprawach naftowych. Natomiast w sprawie zrównania ceny za ropę bruttówców z cenami producentów nie osiągnięto porozumienia i ta sprawa będzie dalej traktowana.

Wszyscy właściciele bruttów i wszyscy właściciele gruntów naftowych powinni jak najrychlej zapisać się na członków Związku, aby wytworzyć siłę, potrzebną dla skutecznej obrony interesów. Zgłoszenia należy adresować do rąk Inżyniera Witolda Łozińskiego w Potoku, poczta Jedlicze. Niebawem będzie otwarta kancelarya Związkowa w Krośnie.

**ZBIERAJCIE SPORYSZ.** Wśród naszych chwastów i szkodników roślin uprawnych wiele jest takich, które mogą się przydać w aptekach. Jedną z nich jest sporysz tak trudny do wytopienia w polu, tak przykry i wywołujący różne przypadłości u ludzi i zwierząt, gdy jest pobrany w pokarmie, a tak niezbędny jako środek leczniczy w pewnych chorobach.

W polu jest go niestety dużo, w aptekach mimo to niema zupełnie. Wybierajcie go zatem z żyta, czy to z ziarna, czy też później, gdy będzie już na kłosach, i dostarczajcie do najbliższych aptek czy składów aptecznych.

**SZEŚCIOTYGODNIOWY KURS KOOPERATYSTYCZNO-ROLNICZY** dla nauczycieli szkół powszechnych. Staraniem Wydziału Oświatowego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego zostaje urządzony w czasie od 5. lipca do 14. sierpnia br. kurs z zakresu kooperatywy rolniczej i wszystkich gałęzi rolnictwa. Na kursie tym wykładane będą następujące przedmioty: O organizacjach rolniczych w Małopolsce; Nasze kooperatywy rolnicze; Organizacja handlu

przy Kółkach rolniczych (buchalterya sklepów Kółkowych, towaroznawstwo, organizacja handlu jajami); Mechaniczna uprawa roli; Nawozy i nawożenie; Produkcja ziemiopłodów; Hodowla (bydła, nierogacizny, drobiu); Weterynaryja; Ogrodnictwo, Sądownictwo, Pszczelnictwo; Przetwory owocowe. — Obok wykładów teoretycznych będą prowadzone także lekcje praktyczne. Nauka rozpocznie się 5 lipca o godz. 8-ej rano na Studium rolniczym (aleja Krasieńskiego) i odbywać się będzie codziennie od 8-ej do 12. i od 3 do 5. W środy i soboty pop. odbywać się będą lekcje praktyczne i pokazy. Nauka na kursie będzie bezpłatna — natomiast koszty utrzymania w Krakowie muszą pokryć sami uczestnicy. — Wydział oświatowy postara się o pomieszczenie w Krakowie dla uczestników kursu, uczestnicy jednak winni zaopatrywać się we własną pościel. Po ukończeniu kursu uczestnicy muszą się poddać egzaminowi, celem uzyskania poświadczenia, z odbytego kursu. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Kraków, plac Szczepański 8, najpóźniej do dnia 24 czerwca br.

**CHWASTY.** Obowiązkiem gazet chłopskich jest przypominać często czytelnikom prace konieczne do wykonania w rolnictwie. Taką konieczną pracą jest tępienie chwastów, co nam pola głuszą, co zabierają wilgoć, miejsce ra roli i światło zasianej roślinie.

Chwasty w roślinach są jakby wilki w owczarni. Jak wilki są zdolniejsze do zdobywania sobie pokarmu, tak chwasty zawsze są zdolniejsze do zdobywania sobie pokarmu na roli: zagłuszają i wyrwą one rośliny zbożowe. Trzeba je tępić. Najszkodliwsze chwasty: perz, ognicha, osiet, kękol, gorczyca, bławat, kamianka, a na gruntach mokrych i sapowatych — skrzyp i mietlica. Wyniszczyć te chwasty można i trzeba koniecznie. Należy wyniszczyć ich nasiona, które są w roli, wyniszczyć ich korzenie, które są przylgnięte w ziemi.

Chwasty rozmnażają się albo tylko z nasionami, ognicha, mak, kękol, wyczka, owsik, pszonaki, albo z nasionami i korzeniami, osiet, perz, skrzyp, mietlica, podbiał. Te chwasty, które rozmnażają się tylko z nasionem, niszczymy w ten sposób, że jesienią przeorujemy i bronujemy pole, by ich nasiona weszły, a mróz je zniszczy.

Trudniej tępić te chwasty, które rozmnażają się z nasionem i z korzeniami. Jeżeli korzeń ostu potniemy na kilkanaście części i wrzucimy do roli niegłęboko, to wyda na nowo rośliny tak samo, jak korzeń chrzanu. Nasiono ostu ma biały długi puch, i wiatr jaknajszerszej rozsiewa je po polu. Nasiono z pięciu średnich krzaków ostu może zamieścić całą dziesięcinę pola, zwłaszcza, jeżeli ziemia jest uprawna. Trzeba koniecznie wyrwać ze wszystkimi korzeniami małe roślinki ostu na wiosnę, skoro się w zbożu pojawiają; wyrwać osiet na drogach i miedzach, przed otrzymaniem nasienia; starannie uprawiać rośliny okopowe i koniczyny.

Ognicha i kamianka mają w nasionach tłuszcz

olej, mogą przetrwać w ziemi kilkanaście lat. Często rolnik sieje zupełnie czystym nasieniem koniuczyny, a zjawia się kaniańka, która była na tem samem polu przed kilku laty w koniuczynie. Chwasty te z oleistym nasieniem głównie rozmnażają się z nasienia, trzeba koniecznie niszczyć je, by nie zdążyły mieć nasienia. Należy na jesieni często przeorywać i bronować, a na wiosnę plewić. Kaniańkę trzeba odkopywać i wycinać motyką.

Perz rozmnaża się z nasienia i korzenia. Wniszczyć go zupełnie można tylko w jesieni, uprawiając dobrze rolę. Trzeba to zrobić wcześniej po zbiorach zboża. Należy płytko orać i wybronować perz na wierzch i wygrabić. Można także wybronowany perz wysuszyć na słońcu, jeżeli będzie pogoda i sucha jesień, jednak trzeba przebronować pole, aby nie puszczał korzeni.

Jak każdą chorobę trzeba leczyć w zarodku, nim się rozwinię, tak samo chwasty koniecznie trzeba niszczyć za wczasu, skoro się tylko ukazą w burakach, marchwi, kapuście, ziemniakach.

## Kurs pieniędzy

z 14 czerwca 1920.

|                                 |        |
|---------------------------------|--------|
| 100 Marek niemieckich . . . . . | 420 Mk |
| 100 Rubli carskich . . . . .    | 250 „  |
| 1 Frank francuski . . . . .     | 19.75  |
| 1 Dolar amerykański . . . . .   | 160 „  |
| 1 Dolar kanadyjski . . . . .    | 130 „  |
| 100 Lei rumuńskich . . . . .    | 370 „  |
| 100 Koron czeskich . . . . .    | 395 „  |

## Odpowiedzi Redakcy i Administracji.

**J. Piórkowski:** Przeciw kradzeniu gazetki gdzieś po drodze wnieśliśmy zażalenie do dyrekcji poczt. Sprawdziliśmy, że u nas adres Wasz jest w porządku i nie może być myłki z naszej strony. — **Pp. Antoni Czaja i sp.** w Korczynie: Kościół jest domem modlitwy, nie polityki. Na zgromadzeniu wolno księdzu mówić co chce, ale w kościele powinien pamiętać, że ma mówić o Bogu według pisma św., a nie szkalować przeciwników politycznych. Czasz wszechwładzy księżej i dewociarskiej minęły. Nie wydrukujemy. — **J. Cwiakala:** 10 m kw., a więc np. 5 m. długo, a 2 m. szeroko, albo 10 m długo, a 1 m szeroko. Redakcja doradza według prawa. Ale że na razie jeszcze rządzi u nas często samowola, to także prawda. To najgorsze, że niema pewności,

czy rząd postara się o potrzebną ilość wyrobów toniowych. Wobec tego każdy palacz musi się zabezpieczyć na wszelki wypadek, aby potem nie być wydanym na łup wyzyskiwaczy.

**J. Kapuściński:** Dlaczego Pan nie przybył do Lwowa 30.5? Ponownie prosimy pisać jak najwięcej, gdyż brak miejsca. Szkoła każdego niepotrzebnego słowa. Nikomu nie płacimy, nawet naczelnemu redaktorowi. — **T. Kłta:** Spytkowanie pochwał nie wymagają, prosimy na inny temat, a w pierwszym rzędzie o pracę organizacyjną. — **J. Błaż:** Otrzymałmy i dziękujemy, ale mamy inne wnioski, dlatego nie wydrukujemy. — **W. Marszałek:** Bardzo dziękujemy i prosimy pisać często. Aby nie szkodzić pożyteczne, nie wydrukujemy, lecz oddajemy Ministerstwu skarbu dla informacji i naprawy błędów. — **J. Fenar:** Odpowiedź w okruszynach, Owego rozkazu czy zakazu nie należy brać całkiem dosłownie.

**Halwa Michał:** List otrzymałmy. Serdeczne dzięki. Gazetkę posyłamy pod adresy podane. Kwitujemy: **Michał Halwa** 1 dol., **Wojciech Halwa** 1 dol., **Franc. Halwa** 1 dol., **Lukasz Halwa** 1 dol., **Józef Halwa** 1 dol., **Kasper Halwa** 1 dol., **Szczepan Bara** 1 dol., **Michał Bara** 1 dol., **Jan Sek** 1 dol., **Michał Sek** 1 dol., **Franc. Sek** 1 dol., **Józef Chamulka** 1 dol., **Jan Chamulka** 1 dol., **Stan. Chamulka** 1 dol., **Stan. Sernecki** 1 dol., **Michał Rebuś** 1 dol., — wszyscy na fundusz agitacyjny. **Fridel W.** 125 dol. otrzym. gazetkę posyłamy. **Odpowiedź listownie- Polts Józef** 1 dol. otrzym. **Odpowiedź listownie! Fryderych Władysław** 2 dol. otrzymałmy. **Syska Bronisław:** 1 dol. otrzymałmy. **Goleń Franc.** 1 dol. otrzym. i na podany adres posłamy: **Wystarczy** najmniej na dwa lata. **Babiarz M.** 1 dol. na fundusz agitacyjny. **X. V.** na fundusz prasowy M. 6'30. **Posel Bochenek** na fundusz prasowy Mk. 100. **N. N.** na fundusz agitacyjny M. 100. **X. V. M. 1.** **Zborowski M. 5.** **Krztoń M. 5.** **Bomba J. M. 20.**

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

## Suszonej cykoryi i suszonych buraków

w każdej ilości po najwyższej cenie nabędzie

### ŁABĘDZKA FABRYKA CYKORYI

Łaskawe zgłoszenia do 1—5

Główniej reprezentacyi w Krakowie, Wrzesińska 3.

## Folwark

przy gościńcu, 15 klm. od Ustrzyk Dolnych, zwyż 34 morgów roli i ogrodu, 14 morgów łąk i pastwisk, zwyż 70 morgów lasu z budynkami, jednak bez praw naftowych, tylko Polakowi do sprzedania za dziesięć tysięcy (10.000) dolarów. Bliższych wiadomości udzieli pisemnie Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 2—2

Znowu do nabycia

# SKABOFORM

Znowu do nabycia

w 3 dniach skutkuje!

na świerzby, swędzenie, liszaje i nieczystości skóry — niezawodny środek, przez lekarzy wielokrotnie polecany.

## Dra Flescha oryginalna maść i puder „SKABOFORM”

nie brudzi, nie barwi, bez zapachu.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny:

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Główna rozsprzedaż „SKABOFORMU” dla Polski

Kraków, ulica Lubicz 22.

## Parcelacja obszarów dworskich we wschodniej Małopolsce.

1. Dobra **ZŁOTNIKI**, powiat Podhajce — stacja kolejowa Podhajce 18 km. Kościół i szkoła kat. w miejscu, 1300 morgów roli czarnoziem, 200 morgów łąk. Cena do 3200 marek na morg.
  2. Dobra **RAŹNIÓW**, powiat Brody — sąd powiatowy Brody — stacja kolejowa Zabłote 4 km. Kościół rzym. kat. i szkoła polska w miejscu, 430 morgów roli, 230 morgów łąk, 35 morgów stawu. Budynki: 2 młyny wodne z mieszkaniami, 2 domy mieszkalne na folwarku gorzelnia wołownia, stodoła.
  3. Dobra **KORSÓW**, powiat Brody — stacja kolejowa Brody, gościńcem bitym 21 km. Kościół i szkoła polska (obecnie fundowana) w miejscu. Roli 3000 morgów, łąk 1000 morgów, lasu 250 morgów. Ruiny z budynków, materiał budulcowy, sosna w potrzebnej ilości po 70 koron za metr kubiczny na pniu. Cena za morg do 4500 marek.
  4. Dobra **ZŁOCZÓWKA**, powiat Brzeżany — stacja kolejowa Zborów 20 km. Kościół i szkoła polska w Kozowej 15 km. 157 morgów roli, 21 morgów łąk, 5 morgów pastwisk, 7 5 morgów stawiska, 40 morgów lasu. Cena 3000 — 4000 marek za morg.
  5. Dobra **KAPLINCE**, powiat Brzeżany — stacja kolejowa Zborów 20 km. Kościół i szkoła polska w Kozowej 15 km. 173 morgów roli, 15 morgów łąk, 142 morgów pastwiska, 4 morgi pastwisk, 5 morgów podbudowli i ogrodów. Młyn wodny na 4 kamienie nad Strypą, zabudowania folwarczne i dom mieszkalny, wszystkie zupełnie zniszczone. Cena 3000 — 4000 marek za morg.
  6. Dobra **KONIUCHY**, powiat Brzeżany — stacja kolejowa Buszcza, Kościół rzym. kat. i szkoła polska Brzeżany lub 12 km. Zborów 16 km. Kaplica rzym. kat. w miejscu. 1007.46 morgów roli, 21.31 morgów łąk, 17.50 morgów ogrodów i pobudowli, 73.15 morgów pastwisk, 0.90 morgów nieużytków. Ruiny: gorzelnia, wołownia i innych budynków (można pokryć na tymczasowe schronisko dla kolonistów). Materiał budowlany do nabycia w sąsiedztwie, tartak w Brzeżanach, kamień w miejscu. Młyn turbinowy w Urnaniu 8 km. Cena 3000 marek za morg.
  7. Dobra **AUGUSTÓWKA**, powiat Brzeżany — stacja kolejowa Zborów 14 km. Kościół rzym. kat. i szkoła polska w Zborowie 10 km, kaplica rzym. kat. w Koniuchach 6 km. 717.65 morgów roli, 36.57 morgów łąk, 4.80 morgów ogrodów i pod budowli, 9.57 morgów pastwisk, 1.09 morgów moczarów. Gruzy z kamieni pozostałe po licznych zabudowaniach folwarcznych. Przy folwarku potoczek i studnia. Materiał drzewny budowlany w sąsiedztwie. O kamień do budowy łatwo na miejscu. Młyn turbiny w Urnaniu 14 km. Cena 4000 marek za morg.
  8. Dobra **CENIÓW**, powiat Brzeżany — stacja kolejowa, sąd pow. urząd podatkowy, parafia rzym. kat. i szkoła polska w Kozowej 12 km, drogą gminną. 1727.79 mgr. roli, 82.32 mgr. łąk, 14.06 ogrodów i podbudowli 55.23 mgr. pastwisk, 10.43 nieużytków. Ruiny z zabudowań folwarcznych nadające się do rozbiórki. Ośmiorak nadający się do zamieszkania ze stajenką z kamienia słomą krytą, wreszcie studnia. Cena 5000 marek za morg.
- Dokładniejszych informacji o kupnie tych majątków udziela Sekcja Osadnicza, Tow. Agr. Osd. Kraków, Czysła 6. II. p. 3—5

## BRACIA WŁOSCIANIE!

W każdej wsi gdzie macie  
**WASZĄ Kasę Raiffeisena,**  
**WASZE Kółko rolnicze**  
powiniście mieć  
**WASZĄ Asekurację,**  
a tą jest

# WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
we Lwowie, przez czas wojny

## W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY”, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY”, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Jedyny najtańszy dom handlowy 25-0

## IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/39 P. L/1



polecą niklowy system Roskopf 200 Mk Budzik przedwojenny 400 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 950 Mk. i wyżej. Pianka do skrzypiec Mk 170, 300. Harmonie wieńskie model, jednorzędówka Mk 950, dwurzędówka Mk 2000 Trąby akordeonowe Mk 200, 250. Dyamenty do szka Mk 200, 300. Brzytwy Mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów Mk 300, 400. Maszynki do zamogolenia Mk 100, 200. Pas do brzytwy 40 Mk. Kamień 25 Mk. — Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 3 Mk. w liście.

## TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W GORLICACH

Stowarz. zarej. z nieogr. poręką  
założone w roku 1870

przyjmuje wkładki oszczędności i płać

### 4% odsetki

od dnia złożenia do dnia podjęcia;  
udziela członkom pożyczek na najdogodniejszych warunkach;  
pośredniczy w spieniężaniu czeków amerykańskich, dolarów i innych obcych pieniędzy;  
załatwia przekazy pieniężne na obce miejsca płatności;  
przyjmuje subskrypcję na pożyczkę Państwa Polskiego z roku 1920.

2—3